

Nie będzie kar finansowych za nieprzyjęcie uchodźców?

9 stycznia 2018

Przeciwko sankcjom wypowiedział się Jean-Claude Juncker. Mimo że Komisja Europejska zdecydowała się podać do Trybunału Sprawiedliwości UE Polskę, Czechy i Węgry, to pieniędzy z budżetu zabrać im nie zamierza. Co zatem robi, by nakłonić je do przyjmowania imigrantów? Ma inny pomysł.

„Uważam, że wykorzystywanie sankcji budżetowych przeciwko krajom sprzeciwiającym się przyjmowaniu uchodźców jest z założenia złym środkiem” – powiedział przewodniczący Komisji Europejskiej w wywiadzie dla belgijskiego radia RTBF. Tym samym zdementował niedawną zapowiedź szefa niemieckiej SPD Martina Schulza, byłego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Schulz w ostatnim weekendowym numerze „Bilda” odgrażał się, że Niemcy nie będą już wpłacać do budżetu wspólnoty sum tak wysokich jak do tej pory, jeśli niesolidarne kraje nie przyjmą swoich zaległych kwot uchodźców.

W grudniu Polska, Czechy i Węgry zostały zaskarżone do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Na rozstrzygnięcie trzeba będzie poczekać kilka miesięcy, jednak już coraz bardziej pewnym jest, że unikniemy sankcji finansowych.

Istnieje jednak jeszcze jeden scenariusz: kraje, które odmówiły przyjęcia uchodźców nie zostaną oficjalnie ukarane, jednak UE zmniejszy budżet na „tradycyjne działania w polityce spójności”. Tymczasem Polska najwięcej unijnych pieniędzy wysysa właśnie z tego funduszu. A unijni urzędnicy przebąkują o tym, że część tych środków przekazana zostanie na walkę z kryzysem imigracyjnym. W ten sposób Unia upiecze dwie pieczenie na jednym ogniu. Ostateczne decyzje zapadną w maju 2018, kiedy KE przedstawi nowy plan budżetowy.

26 września 2017 minął termin przyjęcia przez Polskę kwoty ok. 7 tysięcy uchodźców. Według planu unijne kraje miały rozdzielić pomiędzy siebie 120 tys. osób, zdołały podzielić zaledwie 32 tys. Kraje, które przyjęły choćby symboliczną garstkę uchodźców, uniknęły zaskarżenia do Trybunału Sprawiedliwości.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu